

Samsonowicz, Henryk

"Ogorażiwanija i krestjanskie dwizenija w Anglii XVI wieka", W. F. Semionow, Moskwa-Leningrad 1949 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 44/1-2, 202-205

1953

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

najemnego. Wreszcie inny sąsiad Rosji: Inflanty rozdarte odwiecznie waściami między Zakonem a episkopatem straciły w w. XV — po Grunwaldzie, a zwłaszcza po pokoju toruńskim 1466 — oparcie, jakiego im mogły zapewnić Prusy krzyżackie, dopóki były potężne. Można powiedzieć, że Iwan III wykorzystał w całej pełni koniunkturę zewnętrzną.

W końcu omówienia tej wysoce interesującej pracy niech wolno będzie wspomnieć o kilku zauważonych drobnych uchybieniach, które wkradły się do książki być może dlatego, że sam Autor nie miał już możliwości przeprowadzenia korekty, które zresztą są poprostu nieuniknione w każdej większej pracy. Oczywistym nieporozumieniem jest określenie (Teodora) Narbutta, jako „polskiego kronikarza w. XVI“ (s. 151). Natomiast słusznie Autor podaje w wątpliwość ogłoszone przez Narbutta źródło: jest to jawny falsyfikat.⁷ Za *lapsus calami* uznać należy umieszczenie Białogrodu (Akkermanu) nad ujściem Dunaju, a nie Dniestru (s. 239). Zamiast wyrażenia „litewska korona“ (s. 338 — 358) należałoby raczej mówić o „litewskiej mitrze“. Książę Iwan Juriewicz Patrikijew nie był potomkiem Olgierda, lecz jego brata Narymunta (s. 372). Według M. Strykowskiego w bitwie nad Wiedroszą walczyło po stronie Litwy nie 35 tys., lecz 3½ tys.⁸ Wspomnianego obok Stanisława Narbutta, posła Olbrachtowego „Olechnę“ należałoby wymienić z nazwiska: Olechna (Aleksander) Skoruta. W kilku wypadkach dają się zauważyć omyłki w datach itp., pochodzące z oczywistego niedopatrzenia korekty.

Do książki zostały załączone cztery mapy, ilustrujące sąsiedztwo polityczne państwa moskiewskiego, przebieg zjednoczenia Rusi, wojny z Kazaniem i Szwecją.

H. Łonmiański

W. F. S e m i o n o w: Ogorażiwania i krestjanskie dwiżenija w Anglii XVI wieku. Akademia Nauk SSSR. Institut. Istorii. Moskwa—Leningrad 1949 r., s. 396, 3 nlb.

Jednym z najważniejszych problemów w dziejach jest zagadnienie powstawania elementów ustroju kapitalistycznego; na pierwszy plan wysuwa się tu zagadnienie „procesu stwarzającego rozdział między robotnikami, a własnością warunków urzeczywistnienia pracy“; jednym słowem zagadnienie akumulacji pierwotnej, to jest procesu oddzielenia wytwórcy od środków wytwarzania.¹ Zjawisko to przebiegało w każdym kraju inaczej, w zależności od szeregu warunków, stopnia rozwoju danego społeczeństwa, możliwości rynkowych itp. Niemniej wszędzie „podstawą całego procesu jest wywłaszczenie z ziemi wytwórcy wiejskiego, chłopca“.²

⁷ T. N a r b u t t: Dzieje narodu litewskiego VIII, Wilno 1840, dodatek X, s. 43 — 45. Zaskżony ten badacz historii Litwy ogłosił zresztą i inne falsyfikaty, zwłaszcza w książce: Pomniejsze pisma historyczne szczególnie do historii Litwy odnoszące się, Wilno 1856.

⁸ M. S t r y k o w s k i: Kronika polska, litewska, żmudzka i wszytkiej Rusi II, Warszawa 1846, s. 310: „było Litwy tylko półczwarta tysiąca“.

¹ M a r k s: Kapitał, I. Warszawa 1951, s. 772.

² Ibidem, s. 774.

W „klasycznej formie“ wywłaszczenie to dokonało się w Anglii; właśnie na jej przykładzie dał Marks w 24 rozdziale I tomu „Kapitału“ genialnie naszkicowany obraz pierwotnej akumulacji kapitału, jej przebieg i genezę. Zamiarem W. F. Semionowa, wybitnego radzieckiego historyka epoki feudalizmu, było zilustrowanie tego rozdziału i danie komentarzy historycznych, opartych na badaniach źródłowych. Podstawowym zagadnieniem koniecznym tu do zanalizowania i przepracowania jest zjawisko tzw. „ogrodzeń“ w dziejach Anglii — gwałtownych przewrotów odrywających wielkie masy ludzkie od ich środków utrzymania i rzucających je na rynek pracy w postaci postawionej poza prawem biedoty.³ Ogrodzenie pól należących do gmin wolnych lub do wolnych chłopów na wyłączny użytek feudała, zamykanie pól otwartych (*open fields*) i rugowanie z nich dotychczasowych użytkowników miało w Anglii miejsce w XIV wieku, a następnie — zjawisko już w skalę masowej — w końcu wieku XV i XVI. Organizowanie wielkich gospodarstw hodowlanych produkujących na zbyt prowadziło właśnie do niesłychanej pauperyzacji mas chłopskich, do wytwarzania się wielkiej masy bezrobotnych, reprezentujących tanią siłę roboczą.

Układ książki S. jest przejrzysty. Po wstępie ustawiającym temat na właściwej pozycji w hierarchii ważności badań historycznych i przedstawiającym główne problemy, przechodzi autor do omówienia literatury historycznej, zajmującej się ogrodzeniami angielskimi. Genialna praca Marksa wywarła bowiem kolosalny wpływ tak na burżuazyjną historiografię, jak i na młodą, rozwijającą się w końcu zeszłego i w bieżącym wieku, historiografię marksistowską. Szczególnie licznie nauka rosyjska i radziecka poprzez naukowców tej miary co K o w a l e w s k i, S a w i n, P e t r u s z e w s k i aż do K o s m i ń s k i e g o włącznie, badała zjawisko pierwotnej akumulacji na terenie Anglii, pozostawając pod bezpośrednim wpływem prac Marksa, i mimo że nie zawsze metodycznie poprawnie, wnosząc jednak wiele nowego i cennego. Prace tych starszych uczonych przyczyniły się też do tego, iż S. mógł dobrze pod względem faktograficznym i metodycznym opracować postawiony przed sobą temat. Krytyczna i wnikliwa analiza prac poszczególnych autorów znakomicie pomaga mu przy ocenie historiografii traktującej o pierwotnej akumulacji. Nieco rażąca tylko i zaciemniająca obraz rzeczą jest fakt pewnego encyklopedycznego potraktowania uczonych, zbyt małego wielokroć nacisku kładzionego na ich istotną rolę w historiografii. Dotkliwym brakiem jest pominięcie przez S. wielu badaczy angielskich, m. in. L i p s o n a.

W następnym rozdziale — „Współcześni o ogrodzeniach XVI w.“ autor bardzo sugestywnie przedstawia opinie zachowane, od Tomasza Morusa począwszy, a na ulotnych pismach i poezjach skończywszy. Daje przy tym wnikliwą analizę ówczesnego życia, tak że czytelnik z tego samego rozdziału tylko, więcej może się dowiedzieć o Anglii wieku XVI, niż z niejednej obszernej monografii. W sposób przystępny przedstawia S. i na podstawie osiągnięć Marksa analizuje opinie olbrzymiej większości społeczeństwa angielskiego, odczuwającej bardzo wyraźnie gwałtowne wzrastanie ucisku klasowego. Natomiast następny rozdział traktujący o walce z ogrodzeniami za czasów pierwszych Tudorów (1485—1547), nasuwa pewne wątpliwości. Mianowicie, mimo iż autor stwierdza bardzo wyraźnie połowiczność reform Tudorów, ich niekonsekwencje itp. itd., nie podaje wyraźnie, że nie za-

³ Ibidem, s. 773.

hamowały one procesu ogrodzeń. Były raczej tylko wywołane narastającą falą oburzenia i obawą przed odwetem mas ludowych. M a r k s pisze: „klasy rządzące... i ustawodawstwo nie stało jeszcze na tym poziomie cywilizacji, na którym *wealth of the nation*, tzn. tworzenie kapitałów i bezwzględny wyzysk i zubożenie mas ludowych, są *ultima Thule* wszelkiej mądrości stanu“.⁴ Fakt, iż przepisy prawne przeciw ogrodzeniom pozostawały w praktyce martwą literą, zdaje się nie ulegać najmniejszej wątpliwości.⁵ Natomiast nieco późniejsze statuty z lat 1530, 1547, 1572, 1597 i wielu innych krwawo i zdecydowanie występują „przeciw włóczęgostwu“ zrodzonemu z ludzi wygnanych przez feudałów ze swej ziemi, przeciw przodkom dzisiejszej klasy robotniczej.⁶ Te właśnie statuty są w większej daleko mierze realizowane, niż anty-ogrodzeniowe, ponieważ stanowią dla landlordów gwarancję łatwego zdobywania i utrzymywania taniej siły roboczej. I to należało podkreślić przede wszystkim; obraz naszkicowany przez S. z dokładną analizą prawnych stosunków, nieco zaciemniać może stan rzeczywisty.

W rozdziale następnym, czwartym z kolei zajmuje się S. danymi dostarczonymi historii przez specjalną komisję do zbadania sprawy ogrodzeń w latach 1517—18 r. Protokoły tej instytucji zawierają wiele bardzo istotnych wiadomości tak co do charakteru ogrodzeń, jak do statystyki itd. itp. I tu można po dokładnej analizie źródeł odpowiedzieć, jaki cel i jaki był charakter ogrodzeń, ich społeczna rola i wreszcie jakie tereny, jakie geograficzne kompleksy były nimi objęte i dlacego. Autor słusznie kładzie nacisk największy na ostatnie zagadnienie, odnośnie dwóch pierwszych wychodząc z osiągnięć Marksa i swoich poprzedników na polu badania historii społecznej Anglii. Dzieląc pod względem geograficznym hrabstwa Anglii na centralne (Midland), wschodnie, zachodnie, północne i południowe dochodzi S. do ciekawych bardzo wyników, mówiących o największym nasileniu ogrodzeń na pewnych terytoriach i analizując to zjawisko. Liczba ogrodzonych akrów w latach 1485—1517 była największa w hrabstwach centralnych (Northamptonshire, Oxfordshire) oraz w hrabstwie Norfolk we wschodniej Anglii. Pozostałe hrabstwa na wschodzie, hrabstwa zachodnie, w o wiele mniejszym już stopniu były ogradzane; północ minimalnie w stosunku do centralnej Anglii, a hrabstwa południowe w jeszcze mniejszym stopniu. Układ taki związany był z rozwojem wymiany typu już kapitalistycznego, z charakterem fermerów-hodowców również występujących już jako przedsiębiorcy kapitalistyczni, i konkretną możliwością zorganizowania hodowli na wielką skalę. (Podkreślam, że w końcu w. XV i na początku XVI rzeczywiście prawie wyłącznie chodzi o ogrodzenia celem zorganizowania hodowli owiec; zakładanie tzw. parków — obszarów ogradzanych w celu hodowli „dzikich“ zwierząt występuje i rozwija się dopiero w drugiej połowie XVI w. i ruch ten na dobrą sprawę trwa aż do wieku XIX). Powyższym wywodom autora trudno jest odmówić trafności i celności spostrzeżeń. Tak okolice Londynu ze względu na wzrost obrotu masy towarowej, jak stepowo-wrzosowiskowe podmokłe okolice nadające się do zakładania wielkich ferm hodowlanych, znakomicie sprzyjały ogrodzeniom. Pozostaje do poruszenia jednak jeszcze jeden moment. Wiemy dobrze, że niezbędnym elementem związanym z ustrojem kapitalistycznym, a zatem i z jego powstawaniem,

⁴ Ibidem, s. 776.

⁵ Por. Chociażby L i p s o n : Economic History of England, II. London, 1948.

⁶ M a r k s : Kapitał I, s. 793.

jest istnienie rynku zewnętrznego.⁷ „Niezbędność rynku zewnętrznego dla ustroju kapitalistycznego opiera się przede wszystkim na tym... iż kapitalizm pojawia się jako rezultat szeroko rozwiniętej wymiany towarowej, która wychodzi poza granice państwa. Dlatego nie można sobie wyobrazić narodu kapitalistycznego bez rynku zewnętrznego, nie ma takiego narodu“⁸ „Poznanie tego zjawiska odnośnie każdego kraju może dopiero w pełni pozwolić na poznanie jego rozwoju“⁹ pisze L e n i n, charakteryzując rynek zewnętrzny państw kapitalistycznych. A wiemy jak sytuacja ta wyglądała w XV czy XVI wieku w Anglii. Eksport wełny angielskiej do Flandrii, Niderlandów, eksport sukna angielskiego do całej Europy Środkowej jest wymownym dowodem stwierdzającym bardzo silny rozrost angielskiego rynku zewnętrznego. Niewątpliwie było to jednym z czynników bardzo poważnie wpływających na bieg wypadków, na rosnące zapotrzebowanie na wełnę, a co za tym idzie, na masowe rugi wolnego chłopstwa przez wielkich hodowców. I to należało w pracy niewątpliwie w jakiś sposób podkreślić, czy choćby zaznaczyć.

Rzeczą jest jasną, iż nierozzerwalnie złączona z tak gwałtownie narastającym uciskiem jest wzmożona walka klas, wzmożony opór uciskanego chłopstwa. W dwóch ostatnich rozdziałach swej pracy autor bardzo plastycznie i wiernie, opierając się przede wszystkim na przekazach źródłowych, przedstawia dzieje ludowych powstań na północy w 1536 r. i wielkiego powstania w r. 1549. Słusznie ustawiając bezpośrednio po ogrodzeniach problem powstań — pierwszą czynnością chłopów, którym ogradzano pole była przecież czynna obrona przed wywłaszczeniami — charakteryzuje autor masowość powstań, ich żywiołowość, nie zawsze jasne uświadomienie sobie kto jest ich istotnym wrogiem itp. Rzeczą bardzo ciekawą, której S. poświęca specjalnie dużo uwagi jest ściśle powiązanie sekularyzacji dóbr kościelnych z rozwojem ogrodzeń, wzrost możnowładczych apetytów, podrażnionych tanio zdobytą ziemią kościelną, na grunty chłopskie. Stąd też między innymi dziwna na pozór ideologiczna nadbudowa powstań chłopskich, wyrażająca się w dążeniu do zwycięstwa katolicyzmu, specyfika zresztą znana i w państwach skandynawskich, a więc tam gdzie feudalowie i rodząca się burżuazja reprezentowali obóz protestantyzmu. Walka chłopów o ziemię prowadzona była z wielką zaciętością, acz chaotycznie i bez większych widoków powodzenia. Dlatego też, po dokładnym omówieniu przebiegu powstań S. opierając się na wskazówkach Lenina dochodzi do wniosku, iż walka ta w rezultacie nie była niczym innym, jak walką o bardziej swobodny, bardziej demokratyczny rozwój młodego kapitalizmu (s. 352).

Praca Semionowa stanowi niewątpliwie trwałą pozycję w dorobku nauki marksistowskiej.

H. Samsonowicz

G. C. Sellery: *The Renaissance, Its Nature and Origins*. Madison (USA), 1950, s. 296.

Zawarte w książce amerykańskiego historyka G. C. Sellery'ego szkice o Renesansie i humanistach (autor rozgranicza oba te pojęcia) są właściwie szeregiem pam-

⁷ W. L e n i n: *Razwitiye kapitalizma w Rosji*, s. 42 i in. (Soczinienija III, izd. IV).

⁸ *Ibid.*, s. 43.